

# SZKOŁA NARODOWA.

REDAKTOR I NAKŁADCA Ks. LIC. A. KNAST.

Pismo to wychodzi raz co tydzień, w Czwartek. Przedpłata ćwierćroczna w Chełmnie i zewnątrz Chełmna wynosi 12 sgr. 6 fen. Zapisywać je można na wszystkich pocztach. Inzeraty przyjmują się po 1 sgr. od wiersza, pod adresem J. Gólkowskiego.

N<sup>o</sup> 17.

Chełmno dnia 26. Lipca

1849.

## Trzy projekta dla przyszłych deputowanych.

Jako obiórca pierwszego okręgu wyborczego w Kiszporku podałem na ręce pewnego zacnego i znakomitego członka teraz rozwiązanej izby II zgromadzenia prawodawczego w Berlinie trzy projekta do praw, i życzyłbym w interesie ogółu, aby takowe nowo obrac się mający deputowani, szczególnież rodacy nasi silnie popierać chcieli, i dla tego one projekta niniej-zem do powszechniej wiadomości podaję.

1, Dawne prawodawstwo u nas zapewne żadnej innej gałęzi procederów tak dalece nie zaniedbało, a raczej nie pokrzywdziło, jak zakłady mlewa, młyny wodne i wiatraki.

Zniesienie wszelkich przywilejów jest prawdziwem dobrodziejstwem; ale zniesienie przywileju płatnie i drogo nabytego sprawiedliwie tylko przez spłatę nastąpić może, a tego co do naszych młynarzów prawa z 1808. 1810. 1811. 1817. 1820. 1822. i 1835. i 6. nie uwzględniły; i tak młyny i wiatraki uprzywilejowane pierwotnie dla pewnych okręgów, obciążone w owoczesnym odpowiednim stosunku wielkimi kanonami, ujrzały się bez znizienia tychże od czasów wkroczenia Francuzów otoczone liczbą współzawodników równouprawnionych więcej niż potrójną pięćoraką potrzebę przenoszących. — Mlewo więc pierwotnego okręgu podzielone zostało pomiędzy wielu, a pierwotnie ustanowiony kanon płaci tylko młynarz pierwotnie uprzy-

wilejowany. Jestto zatem krzycząca niesprawiedliwość, jaką koniecznie usunąć należy. Podług zdania mego, gdy w okręgu, dla którego pierwotnie jeden młyn na zasadzie opłaty np. 300 tal. kanonu był uprawniony, jeden jeszcze uprzywilejowaniem równem powstanie, powinien nań, z uwzględnieniem różnej posiadłości, połowiczny ciężar 150 tal. przejść kanonu; a gdy drugi młyn powstanie, w trzeciej części, t. j. 100 tal. i t. d. Ze zaś fiskus na zakładzie do mlewa rocznego dochodu najmniej 24 tal. rocznego zyskuje dochodu, azatem 600 t. kapitału po 4pct. licząc; więc wynika, że sam o tyle kanon zniżyć, resp: spłacić powinien. — Ale niestety, fiskus połykając procederowe, patentowe i t. d. i t. d. nie troszczył się dotąd o ukrzywdzonych bynajmniej. —

Ogłoszenie zamiaru wystawienia zakładu mlewa nowego przez władze policyjne powiatowe, ma tylko na celu dopilnowanie przepisów policyjnych; a my wiemy, że jeden drugiemu na nosie młyna nie postawi, ani też wiatraka tak blisko drogi nie usadzi, aby śmiga wóz pocztowy zadłabić miała. —

2, W niedostatku spadkobierców o dziedzicza fiskus; to byłoby tylko natenczas usprawiedliwionem, gdyby fiskus spadkobierców bez spadku wypoasażał. Nadto, gminy starać się muszą o utrzymanie ubogich miejscowych; a zatem byłaby rzecz słuszną, aby w braku spadkobierców zakłady ubogich miejsc dotyczących spadkobierczyły, albowiem

fiskus i tak już odnosi korzyści z rzeczy zgubionych, do których nie znajdują się właściciele, i z rzeczy niemających pana (res nullius), jako i z przedmiotów regalnych nowo odkrytych.

3, Dotychczas nie mają świadkowie w służbie i chlebie stron będący pełnoważną wiary, a zaś urzędnicy, chociaż dotąd wyraźnie jako słudzy króla Jegomości, mają w sprawach fiskalnych i t. d. pełnoważną wiarę, biorąc często tylko na urzędową przysięgę. Pytam się tedy: któż jest więcej zawisłym, urzędnik od króla Jegomości, czy służący jakiegokolwiek innej strony prywatnej? Wnoszę tedy do przyszłych deputowanych tę prośbę: aby co do pierwszego punktu, o wydanie prawa do załatwienia pokrzywdzających stosunków, a co do ostatnich dwóch o usunięcie jako prostych sprzeczności z duchem sprawiedliwości głosowali resp. wnioski w tym względzie popierać chcieli.

Kwidzyn, w Lipcu 1849.

BOLESTY.

### LIST

piętnastu landwerzystów do ks. Wieckiego proboszcza w Wabczu.

Los nieszczęsny tak zrządził, iż my byliśmy przymuszeni opuścić naszą okolicę, i pozostawić Bogu żony i dzieci nasze! Stanęliśmy obok Poznania w mieście powiatowem w Buku, nie wiedząc co się z nami dalej stanie, i gdzie się po świecie, i jak długo tułać będziemy. Aby nas Pan Bóg raczył zachować od wszystkiego złego, i aby nam pozwolił powrócić zdrowo do domów, żon i dzieci, i pracować na utrzymanie ich życia, na tę intencją złożyliśmy się niżej podpisani na mszę świętą w ilości jednego talara. Racz przeto Szanowny Pasterzu przyjąć tę naszą biedną ofiarę i łaskawie błagać przy tej mszy świętej najwyższego Pana, aby życzenia nasze litościwie wysłuchał zechciał, i dodał nam męstwa do cierpliwego zniesienia tego krzyża, którym nas dotyka. Życzylibyśmy sobie, aby, jeśli to być może, na tę mszę ś. także nasze żony rodzice i kre-

wni zaproszeni byli i żeby ta św. ofiara mogła się odprawić w dzień powszedni.

Przymij Szanowny Pasterzu, chociaż w oddaleniu, od swych nieszczęśliwych owieczek najgłębszy szacunek i chrześcijańskie pozdrowienie, które ci u twych stóp składają.

Buk, dnia 6. Lipca 1849.

Najniżsi słudzy landwerzyści.

B. Wierosławski z Tyttlewa. F. Sarnecki z Tyttlewa. A. Trowiański z Kamłarek. K. Switalski z Rybieńca. P. Mowiński z Piątkowa. J. Szczutowski z Piątkowa. K. Lipowski z Lenowca. A. Tomaszewski z Wabcza. M. Majewski z Nowej-wsi. J. Cymerman z Nowej-wsi. S. Brzyski z Zalesia. J. Kawecki z Błędowa. W. Cichowski z Wenedyi. A. Krzywieński z Obor. J. Zongotowski z Nowego Pemperzyna.

### Zapytanie.

Już dwa razy czytałem w Szkole Narodowej odezwę dwóch profesorów gimnazjum Chojnickiego proszących obywateli, aby przez przysłanie książek polskich lub gotowych pieniędzy założyli bibliotekę książek polskich przy gimnazjum w Chojnicach. Jest to z pewnością rzecz chwalebna: bo jeżeli podług znaney koncesyi ministryum ma być język polski w gimnazjum Chojnickiem przez wszystkie klasy wykładany, to uczniowie bez czytania książek polskich mianowicie klasyków w tym języku wykształcić się nie mogą. Pomimo tego jednak pozwałam sobie uczynić zapytanie, czyby nie było lepiej w mieście Chojnicach założyć powiatową bibliotekę polskich książek, któraby była własnością Ligi nie zaś gimnazjum? Taka biblioteka zaradziłaby potrzebom gimnazystów, i zostałaby własnością narodu polskiego. Na to chciałem zwrócić uwagę publiczności

R.....

**Chełmno.** Dnia 7. Lipca odbyło się zgromadzenie dyrekcyi Lig obwodowych powiatu Chełmińskiego. Pomiedzy innymi postanowiono, aby za pieniądze zebrane za rzeczy podczas ostatniego odpustu wylosowane założono w Chełmnie bibliotekę książek polskich dla ludu, i aby ten pomysł w życie wprowadzić, wybrano komitet z trzech osób się składający.

Prócz tego wyznaczono z kasy Ligowej miesięczne wsparcie 1 tal. wynoszące dla ubogiego chłopca Michała Zielińskiego z Cholewa, który od przyszłego roku ma uczęszczać do gimnazjum Chełmińskiego. Znaleźli się jeszcze obywatele, którzy przyrzekli wspierać tego chłopca na gimnazjum. Ob. Chrzanowski z Ostrowa obiecał mu rocznego wsparcia 5. tal., a Ob. Melin z Orłowa 10 tal. To samo wsparcie wyznaczono dla chłopca Jana Samulskiego, syna komornika z Lisewa, który ma się poświęcić rzemiosłu. Opiekę i dozór nad tym stypendyatem powierzono Ks. dziek. Machorskiemu i nauczycielowi Grabowskiemu z Lisewa. Zapewne miałyby na nasz lud wpływ zbawienne, gdyby wszystkie Ligi powiatowe chciały w Szkole Narodowej publikować, w jaki sposób używają swych pieniędzy Ligowych. Nareszcie zgodzono się na to aby przyszłe posiedzenie dyrekcji Lig obwodowych odbyło się dnia 4. Sierpnia.

**Chełmno** 22. Lipca. Dla słabego zdrowia, czuł się tymczasowy prezes obwodowej Ligi Chełmińskiej Ob. Franciszek Lemke do złożenia swego urzędu spowodowany. Czułe było z nim rozstanie, ponieważ jako mąż gorliwy dla sprawy narodowej powszechnie posiadał zaufanie, i dla tego nie tylko dzięki, ale też i szczerze dały się słyszeć życzenia, aby mu Bóg miłosierny jak najprędzej zdrowie jego powrócić raczył. A że razem z nim też i jego zastępca Ob. Stefański z dyrekcji wystąpił, obrano więc na prezesa Ligi naszej Ob. Szulca a na zastępcę jego Ob. Stachowskiego. Na końcu mianowano Ob. Franciszka Gintra zastępcą dyrektora finansów, i wynurzono do nowej dyrekcji to zaufanie, iż nie dla imienia, ale na prawdziwą korzyść sprawy narodowej swój urząd piastować będzie.

**Pelplin.** Dnia 15. t. m. przeniósł się Ks. kan. Rychter do Poznania, aby tamże w podobnym stanowisku działać. Mówią, że Hildebrandt profesor i radca Biskupi wkrótce odejdzie na swoje probostwo. Słychać jeszcze, że wielka liczba kleryków wychodzi ze seminaryum, aby się udać już to do innych dyecezyi, już też na uniwersytety.

**Warszawa** 17. Lipca. W Petersburgu odkryto spiszek, którego celem było zrzucić pa-

nującą dynastyą z tronu, i ogłosić Rzeczpospolitą. Był on bardzo rozszerzony w całej Rosyi, tak między urzędnikami jako i wojskiem. Na czele jego znajdował się Piotraszewski, rzeczywisty radca tajny, magnat rosyjski, i wielkie wpływy w kraju mający. Teraz mnóstwo spiskowych zwoją z Rosyi do cytadeli warszawskiej.

**Berlin** 23. Lipca. U nas mała tylko liczba pierwotnych obiorców wybrała na wyborców, daleko większa liczba tychże zupełnie wstrzymała od wyborów. O ile dotychczas gazet wyczytując, demokraci po całym kraju mianowicie we większych miastach nie wybierali.

**Fryderycja** w Danii. Dnia 17. t. m. zawarła Dania z Prusakami za pośrednictwem Anglii zawieszenie broni na 6 miesięcy. O Holsztynie już teraz wcale nie masz mowy, skąd wnosić należy, iż on całkiem zostaje przy Dani. Szlezwikiem zaś ma tymczasowo komisya rządowa z trzech członków się składająca, rządzić w imieniu króla duńskiego. Każdy z tych trzech rządów wybiera jednego jej członka, a Anglia nadaje swojemu członkowi stanowisko jakoby polubowego sędziego i pojednawcy, gdyby między dwoma pierwszymi do jakiego nieporozumienia przyjść miało. Ta komisya zarządzać będzie księstwem wedle praw istniejących, tak jednak że jej wolno z praw pō 17. Marca 1848. nadanych zachować lub znieść, które jej zdawać się będą zgodne lub niezgodne z interesem kraju.

**Peszt** 18. Lipca. Głównym punktem, około którego w północnozachodniej stronie toczy się wojna Węgierska, jest forteca Komorn. W okół niej stały długiem półkolem sięgającym aż do miasta Budy wojska Austriackie pod powództwem generałów Hajnaua i Wohlgemuta, oddział rosyjski pod komendą Paniutyna. Dnia 11. i 13. stoczono prawie pod murami Komornu wielką bitwę, w której Węgrzyni mieli odnieść zwycięstwo. Bliższe szczegóły tej walki jeszcze nie są wiadome. Dnia 15. uderzyli huzary i honwedy tak nagle na główną kwaterę Hajnaua, że on sam z całym orszakiem ledwie się nie dostał do niewoli. Bliższe szczegóły tej bitwy jeszcze mnie nie doszły. Tak znana siedmiogrodzka armia fm. porucznika Clam Gallas gdzieś przepadła, i na

jéj odszukanie wysłany został Wohlgemuth. Miasto Peszt i Budę Węgrzyni dobrowolnie opuścili. Paszkiewicz, który z Moskalami posunął się aż do Debręczyna, nie długo się tam zabawił. Ledwo zrabowawszy kilku bogatych obywateli, musiał uciekać, i cofnął się o 9 mil. Prócz tego zaszła walna bitwa pod Wacowem, w której Węgrzyni pobili Austryaków. To nawet potwierdza Gazeta wiedeńska. W Siedmiogrodzie także źle się Moskalom powodzi.

W południowych Węgrzech ban został wyparty ze swojej pozycyi pod Tytlem, i ze wszechstron zagrożony. Dembiński objął główną komendę nad całym wojskiem. Görgej jest lekko ranny.

**Rzym 19. Lipca.** Jenerał Oudinot wysłał był półkownika Niel do Gaety, aby papieżowi wrócić klucze Rzymu. Na co tenże przesłał list własnoręczny do Oudinata, w którym jenerała i wojsko francuzkie chwali, że, jak Pius IX się wyraża, odnieśli zwycięztwo nad nieprzyjaciółmi społeczności.

Za następny artykuł Red. nie jest odpowiedzialna.

### Słowa prawdy.

W numerze 9tym Szkoły Narodowej z d. 31. Maja r. b. wyczytałem bezimienny artykuł, w którym między innymi nazwisko mego kuzyna ks. Chrapkiewicza z Czerska figuruje, gdzie przypochlebiając się Ks. Biskupowi, najzłośliwiej występuje przeciw młodzieży z Seminarjum, niezasługującej na tyle złośliwości. O ile zaszczytnie jest dla rodziny słyszeć nazwiska ich członków wspomniane z poświęceniem się dla dobra swych rodaków, o tyle boleśnie, o tyle gorzko widzieć ich przedstawionych jako wrogów swej ojczyzny. Gdyby ks. Chrapkiewicz był dobrym Polakiem, na schyłku życia mego miałbym tę pociechę, że zostawiam młodszemu pokoleniu wzór do naśladowania, lecz, że tak nie jest, zmuszony jestem publicznie zapewnić, iż ani ja ani reszta rodziny mojej, postępku niegodnego księdza katolickiego, a nadewszystko Polaka nie pochwała, owszem takowy potępia. „Widzisz w oku twego brata źdźbło, a w swoim belki

nie widzisz,“ mówi pismo ś.: z tej przyczyny nie od rzeczy będzie, gdy skreślę w tym względzie kilka uwag. —

Ks. Chrapkiewicz nie skończywszy małych szkół w Zurominie, przybył do Prus jako kwestarz klasztoru w Trutowie. Dla czego tu pozostał? co zrobił? i jak stryjowie odebrać mogli jego rzeczy z wspomnianego klasztoru? to wspomnienie niech go zarumieni. Następnie za protekcją rodziny a osobliwie ks. kanonika Kościńskiego z Czarnowa, ks. Chrapkiewicz dostał się do seminarjum w Chelmie, potem z wikaryusza w wielu miejscach, dostał się na proboszcza parafii Wrock i Łobdowa, gdzie za złośliwe postęпки towarzyskie i krnąbrność miał sobie odebrane jedno i drugie probostwo. Ułożeniem się obłudnem i drogą pochlebstwa dostał się znów z wikaryusza na probostwo, i dziś temi samemi drogami, a nie prawdziwą zasługą i szacunkiem ludzi szuka dla siebie względów. Złe wszakże, że zapomniał się i uchylił maskę cnoty złośliwym sądzeniem o drugich, jawnem wystąpieniem oburzył publiczną opinią, a krewnych zmusił do niniejszego wystąpienia.

Wszyscy księża, którzy z podobnemi adresami wystąpili jak prob. Chrapkiewicz, v. Piechowski i t. d. oburzyli tylko katolików i swe imię okryli hańbą.

Konstancyewo 16. Lipca 1849.

Chrapkiewicz stryj.

### UWIADOMIENIA

Posiedzenie dyrekcji Ligi polskiej powiatu Starogardzkiego odbędzie się, jak zwykle, w Czwartek dnia 2. Sierpnia r. b. po południu w domu pana Krauzy w Pelplinie, na które się szanowne dyrekcye Lig obwodowych według § 48. ustawy organicznej wzywa.

Dla odpustu przypadającego 12. Sierpnia jako na święto przemienienia Pańskiego, uwiadomiam się publiczność, iż przelosowanie robótek, które miało się odbyć 12. Sierpnia u Ob. Hersztowskiego w Postolinie, nastąpi dopiero 19 b. m. u tegoż samego, po niesporach. —

W Drukarni J. Gólkowskiego.